

Głos górników i hutników.

Osobno „Głosu górników i hutników“ abonować nie można. Kto go chce otrzymywać, niech sobie zapíše na pocztę „Wiarusa Polskiego“.



Szczęść Boże!

„Wiarus Polski“, pismo polityczne dla Polaków na obczyźnie z 3 dodatkami, wychodzi 3 razy tygodniowo i kosztuje 1,50 mr. na kwartał.

Bezpłatny dodatek do „Wiarusa Polskiego“.

Podatki komunalne czyli gminne.

I. Uwagi ogólne.

Przed paru laty, t. j. roku 1893, wydano nowe prawo o podatkach gminnych, tj. wiejskich, miejskich, powiatowych i prowincjonalnych.

Według tego prawa może gmina pobierać na pokrycie wydatków gminnych podatki pośrednie i bezpośrednie oraz żądać prac i dostaw np. furmanek, dowozu piasku itd.

Wolno to jednakże czynić tylko wtenczas, gdy wziętą gminie nie wystarczają, ale mało gmin posiada tyle roli, lasów itd., aby na wszystko starczyło, i dla tego niemal wszędzie płaci się podatki gminne.

Bezpośrednimi podatkami gminnymi są:

- a. gminny podatek dochodowy;
- b. podatki od gruncierzy;
- c. podatki od budynków;
- d. podatek procederowy czyli przemysłowy.

Podatki podane pod b. do d. pobierano do roku 1898 dla kas państwowych.

Pośrednimi podatkami, które gmina, o ile prawo dozwala, zaprowadzić może, są np. podatki od psów, zabaw i muzyk. Nie wolno nowych podatków zaprowadzać od mięsa, zboża, mąki, chleba, kartofli oraz opaliwa, tak samo od piwa i wina, gdyż tu już państwo pobiera cło.

II. Kto musi płacić podatki gminne?

1. Każdy, kto w gminie mieszka — a „mieszka“ się w myśl prawa tam, gdzie się ma pomieszkanie w warunkach, które pozwalają wnioskować, iż w tejsze miejscowości chce się je dłuższy czas zatrzymać.

2. Każdy, kto wprawdzie nie mieszka w gminie, ale dłużej niż trzy miesiące przebywa;
3. nareszcie ten, kto ma w gminie:

- a. jaką posiadłość, rolę, kopalnię;
- b. zakład przemysłowy lub handlowy albo trudni się tamże handlem lub przemysłem;
- c. fiskus czyli państwo od lasów królewskich, domen, kolei itd.

Zwolnione od płacenia podatków gminnych są tylko role i gmachy służące celom publicznym, jako to: kościoły, plebanie, szkoły wszelkiego rodzaju, muzea, domy chorych i sierót oraz ich budynki gospodarcze, ale nie dworce kolejowe.

Uprzywilejowane stanowisko zajmują także duchowni i urzędnicy państwowi oraz gminni.

Ciż bowiem płacą tylko od połowy płac i pensyj czyli od urzędowego dochodu gminne podatki. I tak urzędnik z 3000 markami dochodu płaci tylko od 1500 m. gminne podatki.

Jest to dla urzędników — ludzi z pewnym stałym dochodem — znaczne ulżenie, na które mianowicie po miastach nie bez słuszności utyskują.

Od innego dochodu, np. od kapitałów musi urzędnik płacić jak każdy inny.

III. Sposób obliczania gminnego podatku dochodowego.

Gmina może gminny podatek dochodowy obliczać wedle własnego, osobnego rozkładu. To jednak jest połączone z różnymi trudnościami i dla tego zwykle korzysta ona z oszacowania dochodu, od którego płaci się państwowy podatek. Czyni to się w ten sposób, iż oznacza się, że od podatku dochodo-

wego państwowego płaci się np. 75 procent gminnego podatku. Zatem kto ma dochodu 1300 marek, płaci państwowego podatku 12 m., a 75 proc. od owych 12 marek czyli 9 marek gminnego.

Jest to atoli znaczna różnica. Państwowy podatek dochodowy płaci się bowiem dopiero od 900 marek dochodu; tymczasem gminny już przy niższym dochodzie pobierać można. Wolno to dla tego, że nieraz w gminach, mianowicie po wsiach kilka osób, które mają 900 marek dochodu musiałyby wszystkie wydatki gminne pokrywać.

I tak wynosi gminny podatek dochodowy przy dochodzie do 420 marek 1,20 marek
od 420,01 m. do 600 „ 2,40 „
„ 600,01 „ do 900 „ 4,00 „

Są to wprawdzie niskie liczby, ale przy licznych osobach wynoszą znaczną sumę, ułatwiając w ten sposób pokrywanie wydatków gminnych.

IV. Gdzie płaci się gminny podatek dochodowy?

Zwykle płaci się go w gminie, w której kto mieszka lub przebywa, i to od wszelkiego dochodu, jaki w ogóle pobiera.

Bywają jednakże i tu wyjątki, bo jak powiedziano, bywa opodatkowany dochód z posiadłości, handlowych lub przemysłowych zakładów oraz kopalni w tej gminie, w której leżą. Gdy np. ktoś ma posiadłości w kilku gminach, płaci też w tyłu gminach podatki, stosunkowo do dochodu, jaki w odnośnej gminie pobiera.

Jednakże ma gmina, w której taka osoba bistość mieszka lub przebywa, prawo, czwartą przynajmniej część ogólnego dochodu również opodatkować, chociażby w innych gminach płacił stosunkowo więcej niż trzy czwarte podatków od ogólnego swego dochodu.

Więc gdy kto np. zarabia w Bochum 1200 marek, to płaci od nich podatki gminne w Bochum. Gdyby jednakże posiadał w Polsce rolę, któraby mu przynosiła 500 marek dochodu, to z reguły płaciłby od tych 500 marek gminny podatek dochodowy tylko w Polsce, chociaż miasto Bochum mogłoby czwartą część dochodu, jaki ma w Polsce, czyli 125 marek również opodatkować, tak, żeby w Bochum płacił podatek od 1325 marek.

V. Sposób obliczania gminnego podatku dochodowego od dochodu w różnych gminach.

Gdyby od każdego dochodu w różnych gminach osobno płacono podatek, toby on wy-

nosił przy wyżej wymienionym przykładzie przy 100 procent od państwowego:

w Bochum od 1200 = 9 marek

w Polsce od 500 = 2,40 marek

czyli razem tylko 11,40 marek. Atoli w ten sposób płaciliby bogacze, gdyby tylko w różnych gminach dochód pobierali, niskie podatki i dla tego ustanowiono, iż owe różne dochody się zlicza. A zatem płaciłoby się od owych 1700 marek, nie 11,40 marek, lecz przy 100 procent gminnego od podatku państwowego 26 marek. W poszczególnych gminach płaci się od owych 26 marek stosunkowo. A zatem wypada przy 1700 na Bochum z 1200 markami¹² czyli niemal 17,50; na Polskę zaś od 500:¹⁷ 8,50 marek.

Przy zliczaniu dochodu płaci się więc znacznie wyższe podatki, a w niniejszym wypadku wynosi różnica 15,60 marek.

Gdyby zaś Bochum chciało, mogłoby pobierać stosunkowo od 1200 i $\frac{1}{4}$ od 500 czyli od 1325 marek, co by jeszcze podwyższyło liczbę na 19 marek.

VI. Od kiedy płaci się gminne podatki?

W braku odmiennych ustaw lub uchwał gminnych płaci się je:

1. Z początkiem nowego miesiąca po zamieszaniu w nowej gminie.
2. Z początkiem czwartego miesiąca pobytu w nowej gminie; gdy jednakże i nadal się przebywa, natenczas musi się za ubiegłe trzy miesiące pobytu mimo to gminne podatki zapłacić.
3. Z początkiem nowego miesiąca po nabyciu posiadłości, zakładu przemysłowego lub handlowego.

VII. Kiedy kończy się obowiązek płacenia podatku gminnego?

1. W razie śmierci z końcem miesiąca, w którym kto umarł.
2. Przy zmianie pomieszkania lub pobytu z ubiegłym miesiącem, w którym rzeczywiście przestano w dawnej gminie mieszkać lub przebywać.
3. Nareszcie przy roli, i to z ubiegłym miesiącem, w którym się pozbyło roli, zaprzestało prowadzić rzemiosło itd.

VIII. Co czynić należy, gdy się jest za wysoko opodatkowanym?

Przeciw za wysokiemu opodatkowaniu gminnemu należy w ciągu czterech tygodni po ogłoszeniu lub wręczeniu oszacowania, a

w braku tych po zawezwaniu do zapłacenia, zaprotestować u zarządu gminnego.

Przeciw odmównej odpowiedzi zarządu gminnego należy wnieść w przeciągu dwu tygodni po odebraniu odrówy zażalenie do wydziału powiatowego (Kreisausschuss) po wsiach, a w miastach do wydziału obwodowego (Bezirksausschuss).

Gdy i tu nastąpi odmowa, można tylko wnieść rewizję na drodze skargi administracyjnej.

Mimo protestu lub zażalenia trzeba aż do załatwienia sprawy mimoto płacić podatki, które w razie wygranej zwracają.

Jakie przepisy kodeksu cywilnego dotyczą kontraktu służbowego w przemyśle.

Ustawa przemysłowa nie uregulowała zupełnie kontraktu służbowego; niedomaganiom tym zapobiega kodeks cywilny. Jeżeli np. pracodawca opóźnia się w przyjęciu usług, natenczas może (według § 615 kodeksu cywilnego) obowiązano do pełnienia usług żądać umówionego wynagrodzenia, nie potrzebując już wcale usług później pełnić. Wszelako musi sobie dać policzyć wartość tego, co wskutek zaniechania usług oszczędza albo innem użytkowaniem swych usług zarabia albo zarobić umyślnie zaniedbuje.

Według zaś § 616 nie traci robotnik, czeladnik itd. prawa do wynagrodzenia przez to, że przez stosunkowo nieznaczny czas dla przyczyny od jego osoby niezależnej bez własnej winy prac wykonywać nie może.

Atoli musi sobie dać policzyć kwotę, którą za czas trwania przeszkodey ze zabezpieczenia od przypadku lub choroby, na mocy prawa otrzymał. Tenże § 616 nie obowiązuje, gdy obowiązywanie jego umyślna umowa albo ustawa fabryki wyklucza.

Jeżeli robotnika, czeladnika itd. przyjęto do spółności domowej pracodawcy, natenczas winien on miejsce przeznaczone na mieszkanie i sypianie tak urządzić, jak tego względ na żywienie, czas pracy i wypoczynku wymaga, w przeciwnym razie może poszkodowany żądać od pracodawcy wynagrodzenia (§ 618). Od powyższego obowiązku nie może się pracodawca z góry mocą umowy uwolnić ani go nawet ograniczyć.

Jeżeli kontrakt służby na całe życie albo na dłużej aniżeli na 5 lat zawarto, to robotnik itd. może go mimo to po upływie 5 lat za sześciomiesięcznym terminem wypowiedzieć (§ 624). Jest to ważny przepis,

bo nieraz mogą wytworzyć się okoliczności, które czynią wypowiedzenie na całe życie zawartego kontraktu koniecznym. Dotychczas nie było tegoż przepisu. Paragrafy 618 i 624 dotyczą także służby domowej czyli czeladzi. — Po wypowiedzeniu winien pracodawca na żądanie udzielić odpowiedniego czasu do poszukania innej posady (§ 629) nie mogąc odliczać za czas zmużony nic od zasług. — Żona może bez poprzedniego zezwolenia męża zawrzeć kontrakt o pełnieniu stałych usług. Jeżeliby atoli miała usługi pełnić osobiście, to wolno mężowi kontrakt natychmiast wypowiedzieć, ale tylko wtenczas, gdy sąd opiekuńczy na jego wniosek do tego go upoważnił. Skoro atoli mąż i na osobiste pełnienie usług przyzwolił, natenczas nie ma on prawa do wypowiedzenia. Przyzwolenie męża może zastąpić przyzwolenie sądu opiekuńczego, gdy mąż jest chory lub nieobecny nadużywa przysługującego mu prawa (§ 1358).

Małoletni potrzebuje do ważnego zawarcia kontraktu służbowego przyzwolenia rodziców lub opiekuna. Skoro zaś raz zostało przyzwolenie udzielone, a później ani ograniczone ani odwołane, to upoważnia ono i nadal do wstępowania w służbę tego samego rodzaju (§ 113).

Rady i wskazówki.

Z knapszaftu. Na wielu zebraniach górników upominaii starsi knapszaftu członków, aby dokładnie baczyli na przepisy o czasie choroby. Niestety skutek jest jeszcze nie zbyt wielki, bo zarząd knapszaftu jest zmuszony bardzo często za niedopełnienie obowiązujących przepisów nakładać kary, które rocznie znaczną tworzą sumę. W interesie członków knapszaftu przypominamy, iż w razie zachorowania winni w trzech dniach starszego knapszaftu uwiadomić, a po wyzdrowieniu wręczyć mu kwit o trwaniu choroby również w trzech dniach. Tak samo winni oni, gdyby w czasie, w którymby nie pracowali, przenieśli się z jednego obwodu knapszaftowego do innego, w trzech dniach u dotychczasowego starszego się odmeldować a u nowego zameldować. Za niedopełnienie tych przepisów grożą ustawy knapszaftu karą porządkową, a jak zarząd knapszaftu donosi, pomnożyły się mianowicie wykroczenia przeciw § 6 ustępu 5a — o wręczeniu kwitu o trwaniu choroby — tak znacznie, że w ostatnim czasie co miesiąc kilka set kar nałożyć musiano. Zarządy kopalń prosily dla tego knapszaft, aby urzędników, którzy wystawiają kwity o trwaniu choroby przykazano, iżby przy wręczeniu kwitu przypominali,

że należy go przed i po chorobie w trzech dniach przedłożyć starszemu knapszaftu. Zarząd knapszaftu kładzie wielką wagę na staranne wypełnienie kwitu, mianowicie co do podania mieszkania, stosunku do knapszaftu oraz klasy zarobkowej.

Czy robotnik zmuszony dać się na żądanie urzędu zabezpieczenia operować? Pewnemu robotnikowi nie przyznał urząd zabezpieczenia i sąd polubowy renty, ponieważ wzbraniał się dać operować. Założył on apelację do najwyższego urzędu zabezpieczenia, który mu rentę przyznał bez względu na jego opór. Z tego wynika, że robotnik nie potrzebuje poddawać się operacji, chociażby ona była nie wielka i nie bolesna, skoro uspienie jest konieczne albo ma jakiś członek być ujęty lub ciało rżnięte.

Ważne dla starających się o rentę. Żona robotnika Hinzmanna w Altenburgu, w Prusach Wschodnich, która w październiku roku 1899 ukończyła 70 rok życia, podała wniosek o przyznanie jej renty na starość, który jednak krajowy urząd zabezpieczenia na Prusy Wschodnie odrzucił, uzasadniając to tem, że starająca się nie mogła udowodnić, iż w latach 1888, 1889, 1890 pracowała 141 tygodni, co wedle dawniejszego prawa było koniecznem. Sąd polubowy powiatu iławskiego (Eylau) wniosek jej o rewizję odrzucił. — Hinzmann udała się więc po ostateczne rozstrzygnięcie sprawy do państwowego urzędu zabezpieczenia, — który poprzednie wyroki zniósł, sprawę do ponownego rozpatrywania odesłał do sądu pojednawczego w Królewcu uzasadniając rozstrzygnięcie swe tem, że wobec skarżącej H. zastosować by można nowe prawo o zabezpieczeniu na starość i niemoc, które od nowego roku jest prawomocnem — a wedle którego liczba dni, w których H. prace udowodnić może, jest wystarczająca. Senat zaś uznał, że wobec skarżącej H. nowego prawa o zabezpieczeniu użyć można. — Zwracamy uwagę tych robotnic niezameżnych i radzimy im, gdy idą za męża, aby nie podawały wniosków do kasy, iżby im po zamażpójściu wypłacono według ustawy połowę dotychczas wpłaconych składek. Jeżeli która naprzykład wpłaconych ma składek w 6 latach (po 52 tygodnie 720 fen., licząc po 14 fen. na tydzień) — razem na 43 mrk. 68 fen., natenczas, gdy się zgłosi do biura, jako mężatka i zażąda owej połowy, to jej wypłacą 21,84 mrk. i rzecz skończona, a odsuniętą jest od wszelkich dalszych pretensyj do zabezpieczenia. Jeżeli zaś po zamażpójściu

połowy tej nie żąda, tylko wlepiac będzie w książeczki po 10 znaczków po 14 fen.) — a więc 1,40 mk. rocznie nadal po wszystkie lata życia — ale regularnie — to w razie niezdolności do pracy, co się łatwo zdarzyć może, lub w razie choroby, będzie zawsze zabezpieczoną i pobierać będzie miesięcznie wsparcie, lub rentę tak zwaną inwalidztwa — czyli niezdolności do pracy, a w razie ciągłego zdrowia po 70 latach rentę starości. — Prosimy rozważyć to sobie dobrze, za 1 mk. 40 fen. rocznej opłaty przez wlepianie regularne co rok ma się prawo do zabezpieczenia! Czy można je mieć taniej?

Rozmaitości.

O położeniu robotników, którzy z Królestwa Polskiego przybywają za zarobkiem do Niemiec, piszą „Petersburskie Wiadomości“: „Robotników tych wyzyskują tu w okrutny sposób, dając znacznie mniejszą aniżeli tu jest w zwyczaju, zapłatę i wymagają od nich równocześnie znacznie więcej aniżeli od robotników niemieckich, umiejących z powodzeniem bronić spraw swych interesów. — Robotnicy ci znosić muszą wiele obelg i krzywd. Mieszkają na wsi w tak zwanych domach roboczych, przypominających raczej oborę, stajnię — wszystko, co chcecie, tylko nie mieszkanie ludzkie. We fabrykach robotnicy przybysze, których większość pochodzi z Królestwa Polskiego, mieszkają w koszarach fabrycznych — warunki higieniczne tych ostatnich i całe ich urządzenie jest wprawdzie nieco lepsze, aniżeli domów roboczych, w każdym jednak razie do tego stopnia) złe — że bardzo (wielu robotników zapada ciężko na zdrowiu. Władze sanitarne patrzą na to przez palce — uważając robotników tych za istoty na pół dzikie, dla których zdrowe mieszkanie jest co najmniej... zbytkiem.“

Jeżeli wszystko drożeje na świecie, nie można się dziwić, że koszta rządzenia stają się także coraz większe. Pewien statystyk obrachował, ile Francya płaciła za każdą godzinę rządów, od początku bieżącego stulecia. Otóż za konsulatu i pierwszego cesarstwa, godzina rządów kosztowała 213,000 franków; za Restauracyj 119,000 franków; za Ludwika Filipa 150,000 franków; za rzeczypospolitej 1848 roku 160,000 franków; za drugiego cesarstwa 349,000 franków; za rzeczypospolitej do 1883 roku 405 000 franków; obecnie 463,000 franków.